Nr 269. Dnia 5 Grudnia — Sobota. — Dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 60). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Piotra Chryzologa i Sabby Op.
Jutro: Ś. Mikołaja Biskupa M.
Poniedz. Ś. Ambrożego B. W. D. K.
Wtorek: *Niepokalane Poczęcie N. M. P.*

Wschód słońca o godzinie 7 m. 54.
Zachód „ „ 3 „ 47.

Długość dnia godzin 7 minut 53
Ubyło „ „ 8 „ 20.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5 dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Środa: ŚŚ. Leokadji P. M. Walerji P.
Czwartek: *N. M. P. Loretańskiej.*
Piątek: Ś. Damazego Papieża W.
Sobota ŚŚ. Aleksandra i Synezjusza MM.

Z powodu zepsucia się naszej maszyny pospiesznej, Kurjer w dniu wczorajszym wyszedł bardzo późno i nie wszyscy Prenumeratorowie mogli go odebrać. Dziś już maszyna naprawiona a dla zupełnego zaradzenia na przyszłość wypadkom tego rodzaju, administracja Kurjera postarała się o sprowadzenie z Paryża maszyny pospiesznej reakcyjnej która odbijać będzie 5,000 egzemplarzy na godzinę.

Jutro, jako w pierwszą Niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki Śgo Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odbędzie się solenne dopołudniowe Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją. ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

— *Wydział Jałmużniczy Kollegium kościelnego Gminy Ewangelickiego-Augsburskiej Warszawskiej.* — Zawiadamia niniejszem członków gminy; że oprócz artykułów żywności jakoteż gotowizny, corocznie tak szczodrze wydziałowi na gwiazdkę udzielanych, przyjmować będzie na nadchodzące Święta znoszoną odzież, dla zaopatrzenia takową biednych, tak dorosłych jakoteż i dzieci, wstydzących się żebrać.

W tym celu wydział jałmużniczy uprasza osoby dobroczynne, któreby jakimkolwiek datkiem chciały przyjść mu z pomocą, o składanie darów swoich, do kancelarji Domu Starców i Sierot, przy ulicy Erywańskiej, na ręce i za pokwitowaniem Inspektora przed 20 tym przyszłego miesiąca grudnia. (2—3)

—W— Rok temu niespełna zapisaliśmy na tem miejscu wrażenie jakie sprawiła na nas indywidualność artystyczna pani Anny Essipow i staraliśmy się scharakteryzować grę tej znakomitej pianistki, którą niewątpliwie zaliczyć wypada do pierwszorzędnych talentów egzekutorskich.

Ubiegły przeciąg czasu, rozwinął jeszcze, jeżeli to być może, tę potężną organizację, a rozwinął w tym mianowicie kierunku, który wtedy już wydał nam się wybitną jej właściwością. Pani Essipow posiada dziwny dar chwytania wydatnych rysów danej kompozycji, nadawania jej właściwej i zdawałoby się jedynie prawdziwej charakterystyki, która zapewnie jej niezaprzeczone prawo do równego przynajmniej udziału w twórczości z autorem. Słuchając takich drobnych arcydzieł jak „Am Springbrunnen" Schumana, „Gigue" Bacha, Gavot Silasa, lub Menuet Schuberta,— jest się doprawdy w kłopocie gdzie szukać tego nadzwyczajnego piętna oryginalności,— czy w kompozycji, czy w wykonaniu? To pewna, że po pani Essipow trudno to sobie wystawić grane, nie mówimy już lepiej — ale inaczej.

Taka zdolność charakteryzowania, nadawania pewnego odrębnego kolorytu, budzić może chwilami obawę, ażeby ten świetny talent nie rozproszył się na misterne drobiazgi, ażeby w grze, że się tak wyrazimy, *rodzajowej*, nie zatracił tradycji wielkich konturów, lub poezji wielkich uczuć, która zapewniała pani Essipow istotny tytuł do duchowego pokrewieństwa z Rubinsteinem. Ktoby skłonny był do podobnego przypuszczenia, tego z błędu wyprowadziła pani Essipow wykonaniem koncertu Henselta i Nocturnów Szopena i Fielda. Każdy spotykał się tam ze znaną już sobie potęgą młodzieńczej, ognistej wyobraźni, która nawet w suchego, chłodnego zwykle Henselta, tchnąć zdoła kipiące życie; każdy wpadł w głęboką zadumę nad tą wielostronnością uczucia które potrafi z równą prawdą przemówić spokojną, pogodną mową Fielda i rozdzierającą skargą Szopena.

Program wczorajszego koncertu w Teatrze Wielkim uległ pewnym zmianom. Koncertantka nie grała Volkmanna „Waffentanz" ani Taranteli Szopena, wykonała zaś w zamian wspomniony już wyżej Gawot Silasa. W części drugiej nadto zmieniony został porządek, rozpoczęła ją bowie pani Essipow Polonezem Webera z orkiestrą, zamieszczonym na końcu programu; skończył się zaś koncert odegraną nad program Fantazją węgierską Liszta z orkiestrą, którą koncertantka wykonywa z tak nieporównaną werwą. Oprócz tego pani Essipow zamiast Liszta „Waldesrauschen," odegrała Etiudę Szobena.

Takie przekształcenie programu znalazło wielu między publicznością niechętnych. Co do nas zgadzając się na to, że program drukowany jest zobowiązaniem względem słuchaczy, którego dotrzymać należy,—przyznajemy zarazem, że z wielkiemi artystami targować się bardzo nie potrafimy. Kiedy Bülow na ostatnim swoim koncercie w roku zeszłym zapełnił cały prawie program Szopenem, nie przyszło nam na myśl protestować; nie wytaczamy również o to procesu pani Esipow, że grała to co widocznie było wyrazem jej usposobienia i nastroju we wczorajszem wystąpieniu. *Spiritus flat ubi vult*, i aby tylko istotnie artysta dawał cząstkę swej poezji, swego uczucia, ducha swojego na pokarm słuchaczom, nie ma doprawdy powodu szykanować go o formę, w której się ten duch przejawia.

Wiadomości miejscowe.

═ Memorjał p. Wedemana i Odezwa Rady Opiekuńczej już odnosi swoje skutki. Otrzymaliśmy w tym przedmiocie sporo odezw i projektów, pomiędzy innemi p. Ryszkowski, tutejszy majster krawiecki, proponuje założenie fabryki szmuklerskiej, twierdząc, że fabryka taka w większych rozmiarach nie isnieje u nas i że z tego powodu ogromne sumy pieniędzy muszą wychodzić zagranicę. Nie wątpimy, że fabryka tego rodzaju byłaby potrzebną, jak i wiele innych, których nam brak jeszcze. Sądzimy jednak, że intencja ofiarodawcy ś. p. Staszica, którą sprawozdawca starał się rozwinąć w swoim memorjale *ogólniejszy* cel zakreśla temu znakomitemu funduszowi, który dziś się znajduje do dyspozycji.

═ W tych dniach Pan Prezydent miasta otrzymał list następujący od pana Harveya G. Eastmana burmistrza miasta Poughkeepsie w Stanie New-York. Komunikujemy go czytelnikom na dowód, o ile sprawy warszawskie interesują Amerykanów.

Burmistrz **Harvey G. Eastman** — Kassjer **Morgan Lee.**

MIASTO POUGHKEEPSIE STAN N. Y.

Biuro Burmistrza — **10 Listopada 1874 r.**

do Wielmożnego

Lorda Burmistrza m. Warszawy.

Kochany Panie. Będąc burmistrzem tego miasta i Zawiadującym Instytucjami dobroczynnemi Stanu N. Y. najuprzejmiej upraszam Pana o odpisy sprawozdań Waszych Wydziałów Zarządu miejskiego, lub też tego rodzaju dokumentów będących w związku z Waszemi sprawami miejskiemi, które drukiem ogłoszone zostały, albo też jakieby Pan uważał za stosowne mnie udzielić. Byłoby mi też przyjemnem otrzymać portret Pański fotografowany lub w innej jakiej formie w celu przyłączenia go do zbioru Burmistrzów i innych znakomitych osób istniejącego w moim zarządzie.

Z serdecznem pozdrowieniem
H. G. Eastman

Zjednocz. Stan. Ameryki.

═ Kandydat pr. Karol Dunin, stypendysta tutejszego uniwersytetu, przygotuwujący się do katedry historji prawodowstw słowiańskich, dnia 1 Grudnia ukończył z powodzeniem egzamin na stopień Magistra prawa cywilnego.

═ Ks. Mankielun wydał w tych dniach tłomaczone przez się dzieło p. t. „Ojcostwo i Macierzyństwo." Pewną część dochodu przeznaczył tłomacz na rzecz osad rolnych i pogorzelców w królestwie.

═ Do firm poprzednio przez nas wymienionych, które przyjęły współudział w tegorocznym Bazarze, przybyły pp: Loth z kwiatami, Lentz z cygarami, a oprócz tego urządzony będzie sklep zbiorowy kupców warszawskich, stanowiący całkowitą własność ubogich.

═ Widocznie pilno musi być bardzo właścicielowi nowo-budującej się kamienicy przy rogu ulicy Siennej i Marszałkowskiej, gdyż roboty około budowy tego domu nie ustają w tak nawet spóźnionej porze jak obecna.

Dom wprawdzie rychło będzie ukończony, ale czy zdrowo będzie tym, którzy w nim zamieszkają, to pytanie nie lada.

Bo wątpimy żeby słońce przez szczególną jakąś galanterję dla tego domu narożnego, chciało aż do gru-

---

PAN MACIEJ.

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO.

Skutkiem testamentu ś. p. Jana Kapistrana Dzieńdzierzyńskiego, zastawnego posessora Gapimuch Wielkich, pan Maciej Dzieńdzierzyński stryjeczny synowiec nieboszczyka, ujrzał się nagle spadkobiercą summy rubli srebrem dwa tysiące pięćset, w monecie kurs w kraju mającej.

Pan Maciej jakkolwiek chłop już trzydziesto kilkoletni, nadto zbudowany jak na urząd i obdarzony zdrowiem, oraz parą silnych rąk, nie był dotychczas nigdy posiadaczem nie tylko tak dużej, ale nawet najmniejszej kwoty.

Po śmierci rodziców, którzy przez rozmaite koleje stracili z kretesem szczupłe fundusze chodząc po dzierżawach, i którzy Maciusiowi nie mogli dać przyzwoitej edukacji, tenże nie chcąc przez ambicję szlachecką iść ani w służbę, ani do rzemiosła, tułał się przez czas jakiś w charakterze rezydenta pobliższych i dalszych *familjantach*, jak nazywał swoich powinowatych, z których każdy sprzykrzył go sobie prędko i ile możności najrychlej starał się pozbyć. Od kilku lat wreszcie ugrzązł w domu stryjecznego stryja, ś. p. Jana Kapistrana, który okazał się lepszym i uczynniejszym od innych krewnych i przetrzymał Maciusa aż do swojej śmierci, a nawet jak wspomniałem, pomieścił go pomiędzy wielu innymi spadkobiercami, w swoim testamencie.

U ś. p. Jana Kapistrana było p. Maciejowi jak u pana Boga za piecem. Tak on sobie raj wyobrażał: mógł jeść, spać i nic nie robić; bo powiedzmy otwarcie, że p. Maciej nie był stworzony do pracy—a cechą jego charakterystyczną było, że przez cały dzień, czuł się jeżeli nie głodnym, to śpiącym. Może, gdyby go znagliła potrzeba, byłby się zdobył na jakieś zajęcie, ale ponieważ nie było tak znów gwałtownej konieczności, więc wolał próżnować.

Wprawdzie ś. p. Jan Kapistran proponował parę razy p. Maciejowi, aby objął u niego obowiązki ekonoma, czyli delikatniej rządcy, za co ofiarował się mu płacić odpowiednią pensję,—ale jako gospodarz sprężysty stawiał takie wymagania, zresztą bardzo słuszne, że Maciuś ceniąc swój spokój i zadosyć czyniąc upodobaniu do życia więcej kontemplacyjnego niż czynnego, wolał udać bezinteresowność; więc oświadczył stryjecznemu stryjowi całując go w ramię, że tyle już doznając od niego dobrodziejstw, pensji by nie przyjął, ale w zawdzięczeniu świadczonych łask, będzie się starał bez żadnej pretensji do wynagrodzenia, pomagać w gospodarstwie, o ile tylko zdolności jego pozwolą.

Czuł, że tym sposobem nie obowiązuje się do wielkich rzeczy, i snu sobie nie zamąci; zdolności jego bowiem ograniczały się na dosyć ładnem rzeczywiście piśmie i pewnym talencie do rysunku. Była to rzecz, z którą zawsze rad wyjeżdżał i popisywał się, przyznając się nie bez dumy, że za tę zdolność wypędzono go ze szkół w Łęczycy z drugiej klasy— a to z powodu, że zamiast zajmować się nauką, wypisywał po ławkach i bruljonach rozmaite cyfry, nazwiska i epitety, lub rysował karykatury profesorów, których bardzo łatwo było poznać jeżeli nie z podobieństwa rysów, to z objaśniających rzecz podpisów.

Załatwiwszy się w ten sposób ze stryjem, objął p. Maciej w Gapimuchach dział rejestrów gospodarskich, w których za dyktandem ekonoma, zapisywał co dzień wieczorem przychód i rozchód zboża oraz inne prowenta gospodarskie; a że przy zdolnościach kaligraficznych nie miał najmniejszego wyobrażenia o ortografji więc ozdobnem pismem, starając się o jak największą liczbę ogonków, w których miał upodobanie, wypisywał starannie, ile wydano „ofsa konią, pośladu kurą i gęsią" i t. p. Obowiązkiem jego nadto, było pisać listy dyktowane przez stryja; funkcję tę jednak nie długo pełnił, gdyż skoro p. Jan Kapistran przekonał się' że każdy jego list zaczynał się od „Wielemożny panie dobrodziejó," a w środku zawierał kopami błędów, odjął mu urząd sekretarza, pozostawiając tylko wydział regestrów, z tem atoli zastrzeżeniem, aby zaniechał zupełnie ogonków.

P. Maciej tedy nic prawie nie robił, a że nie miał potrzeby rano wstawać i cały dzień być na nogach, że *wiwendę*, jak mawiał, miał doskonałą, więc cenił sobie przytułek w Gapimuchach, i strzegł się go postra-

dnia przedłużać letni swój obowiązek wysuszania murów.

= Wiadomo w jakim kłopocie znajdują się nie raz układający teatra amatorskie. Trudno z urządzeniem teatru, jeszcze trudniej z amatorami, a nim się te wszystkie sprzeczne żywioły do kupy sprzęgną, trzeba sobie pierw sporo krwi napsuć i nie mało biedy użyć.

Ale najgorzej podobno z tego wszystkiego jest zwyborem sztuk. Bardzo nie wiele z nich podobno nadać się zdoła do teatru amatorskiego. Trzeba albowiem ażeby sztuka grała za aktorów.

Mając to na względzie Prezydujący w komitecie Teatru amatorskiego na korzyść Dobroczynności, rozpisał odezwy do znakomitszych literatów z prośbą o nadesłanie sztuki do teatru amatorskiego.

Na odezwę tego brzmienia hr. Fredro odpowiedział, że sztuką służyć nie może, gdyż nie ma jej w tej chwili gotowej i to takiej któraby do teatru amatorskiego przydać się mogła, ale w zamian przysyła 50 rs. dla dołączenia tej kwoty do funduszu dla ubogich z przedstawień amatorskich zebrać się mającego.

= Mieszkający niegdyś długo w Warszawie senator Eliasiewicz, obecnie przebywający w Mohylewie, ofiarował TowarzystwuWarszawskiemu Osad Rolnych, dziesięć biletów pożyczki premjowej, które ubezpieczone przed każdem losowaniem, tworzyć mają kapitał stały. W razie wylosowania z większą wygraną, część jej pójdzie na rzecz Osad rolnych, część zaś na fundusz stypendjalny dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

= Włosi rozpoczęli próby, koncertanci obcy spadają by grad. Zapowiadają swój przyjazd szwedzcy śpiewacy i śpiewaczki, których jako żywo dotąd Warszawa nie słyszała. Lokuje się tu także właściciel muzeum, wszelakim okazem przeładowanego p. Gassner, Salamoński w połowie Stycznia rozpocząć ma swe „artystyczne“ produkcje, władca Tivoli stara się także o jakąś cudzoziemską naleciałość, słowem import z zagranicy nader znaczny a wywóz grosza z Warszawy będzie pono jeszcze znaczniejszy. Wspierajmy sztukę i.... kawałki.

= Drugi koncert pani Essipow odbędzie się w poniedziałek. Program podajemy we właściwej rubryce.

= Koncert na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjalnych odbędzie się jutro z pewnością. Urządzający dodaje iż kwartety męzkie śpiewać będą pp. Cieślewski, Filleborn, Ulbrych, Kazalski, Siwicki Suszyński, Wasilewski.

= Badający sumiennie puls naszego grodu spostrzegł już pewno jako jego tętno stało się żywsze; to ruch przedświąteczny. Sławetni kupcowie starają się odświeżyć fizjognomią swych magazynów, mniemając, iż ów koszt sowicie wnoszoną w owej porze gotówką powetują.

Uważaliśmy iż nie wielu z nich chce ściągać tłumy szykiem i polorem z obcego świata zapożyczonym, zamierzając przy olśniewającym gazie pozbyć się tego czem dotąd kupczyli przy skromnem światełku.

Dobrą jest taka o zewnętrzny szyk dbałość, niechaj jednak nie wpływa na jakość towaru...

Niechaj figielek, pomysł sprytny, maleńka spekulacyjka na ludzką słabość nie zastępują dawnej sumienności i rzetelności. Pochwalimy lux i przepych, jeśli tylko istotnej wartości będzie on ozdobą. Pierwszą myślą takiego sługi ogółu niech będzie dobro zasze, o komforcie później może zamarzyć. *Pro memoria!*

= Choroby panujące w zeszłym miesiącu były następujące: ospa rodnia, złagodzona i tak zwana wietrzna, odra i płonica, w ogóle z łagodnym przebiegiem i w niezbyt licznych przypadkach; za to często spotykano różę twarzy, duszycę przeważnie wysypkową i błonicę gardła. Z innych chorób zdarzały się dosyć często przypadki zajęcia dróg oddechowych szczególniej krtani i oskrzeli, zapalenia płuc i opłucni, krwotoki płucne, gościec stawowy i mięśniowy, zalewy mózgowe, kilka przypadków zapalenia otrzewni i chorób połogowych zapalnych. Stan zdrowie w mieście zdaje się wielce pomyślny.

= Otrzymali nominacje od Administracji W. T. Dobroczynności na pomocników Kass Groszowych po Ochronach, a mianowicie p. Władysław Jastrzębski w ochronie imienia małżonkow Rozenów przy ulicy Chmielnej; p. Bolesław Swierciński w Ochronie imienia Ale. hr. Kosakowskiej przy ulicy Furmańskiej; p. Witold Popielewski w kassie istniejącej w gmachu oftalmicznym przy ulicy Smolnej, na Członków Rad Opiekuńczych ubogich w Cyrk. II p. Aleksander Barcz, i w Cyrk. XII p. Adolf Hertel.

= Wczoraj na posiedzeniu Administracji ogólnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, otrzymali nominacje na Członków czynnych po czytelniach byzpłatnych, a mianowicie: w Ochronie Baudonina przy ulicy Piwnej pp. Feliks Przybyłowski, Michał Siemiradzki i Józef Hanfblum; w Ochronie przy ulicy Waliców pp. Kazimierz Hildt, i Stanisław Budzyński w Ochronie S-ej Zofii za Wolskiemi rogatkami p. Władysław Cohn; w Ochronie na Pradze p. Karol Wichrowski; w Ochronie przy ulicy Freta w zabudowaniach po Dominikańskich pp. Jan Biron i Stanisław Mendelson.

= Dowiadujemy się że projekt urządzenia w Warszawie telegrafów elektrycznych do użytku straży ogniowej, przychodzi do skutku. Wszystkie części straży połączone zostaną linijami telegraficznemi prócz tego zaś w rozmaitych punktach miasta urządzone będą przyrządy alarmowe, za pomocą których o każdym wynikłym pożarze, będzie można dawać znać do najbliższej części straży.

Tym sposobem zyska wiele bezpieczeństwo miasta całe bowiem projektowane urządzenie telegraficzne wpływać będzie na przyspieszenie ratunku szczególniej też w wypadkach pożaru wszczętego wewnątrz zabudowania.

Środki ratunku zostaną też powiększone. Zarząd miasta zakupił w tym celu 11 sikawek ręcznych systemu kalifornijskiego, z fabryki moskiewskiej braci Butenop. Sikawki te nadeszły już do Warszawy i pomieszczone zostały w składach Warszawskiej Straży Ogniowej na Nalewkach.

Pozostaje do owych sikawek zbudować wozy oraz omnibusy dla służby ogniowej. Robota oddaną być ma do wykonania nie z licytacji ale z wolnej ręki. O ile nam wszakże wiadomo, ani jeden z tutejszych fabrykantów nie podjął się tej roboty z powodu iż przechodzi ona siły naszych fabrykantów. Chybaby podejmujący się fabrykant, musiałby na czas jakiś wyrzec się zwykłych swych robót, co nie przedstawia naturalnie żadnych korzyści.

Wskutek tego roboty uległy opóźnieniu i zapewne powierzone będą tutejszym warsztatom arsenałowym.

Po zaprowadzeniu telegrafów straży ogniowej i nowych narzędzi straż będzie miała wszystko wyborne, niedostawać jej tylko będzie najważniejszej strony, to jest ludzi. Kompleta służby coraz są mniejsze i od Nowego roku brakować będzie przeszło 100 ludzi, co na etatowy skład 325 ludzi stanowi trzecią część.

Zaradzenie temu stanowi rzeczy, jest naglącą sprawę bezpieczeństwa miasta.

= Złodzieje potrzebują przedmiotów coraz poważniejszych, zawadzają nawet o literaturę. Onegdaj bowiem w nocy okradziono Księgarnię Hoesicka na ulicy Senatorskiej. Szukając pieniędzy rabusie poprzewracali mnóstwo książek i papierów, nareszcie dobrali się do Kassy ogniotrwałej, ale pomimo wszelkich wysiłków otworzyć jej nie zdołali. Mocno uszkodzoną chcieli zabrać ze sobą, ale i to się nie udało, porzucili ją więc przy drzwiach księgarni. Niezwykle śmieli sprawcy tego najścia wdarli się do sklepu od podwórza wyłamawszy dwie kraty żelazne.

Zdaje się że zamiarem złodziejów było okradzenie jednego z sąsiednich sklepów ale się pomylili.

En passant skonstatować musimy, iż panowie ci nietylko do literatury się biorą lecz i do samych literatów. Onegdaj bowiem złakomiono się na garderobę jednego z tychże mającego swoje *tusculum* przy ulicy Smolnej. Szkoda dość znaczna dowodzi, że dawne plemię niechlujnych a ubogich literatów już wygasa.

= Drzeworytnia warszawska ofiarowała 12 egzemplarzy kalendarza ściennego swego wydawnictwa na korzyść Bazaru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

= Pan Sulikowski Alfred a nie Suligowski Adolf, jak to przez pomyłkę doniesiono weźmie udział w pięcio kopiejkowych odczytach.

= Księgosusz nie został jeszcze stłumiony, onegdaj dostrzeżono na ulicy Długiej pięć objawów zarazy; na Pradze zaś dwa; tyleż przy ulicy Czerniakowskiej w domu pod Nrem 16; podejrzane bydło ubito.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od L. T. palto dla pogorzelców ulicy Grzybowskiej. Dwa plany znalezione na Krakowskiem Przedmieściu za udowodnieniem odebrać mozna w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— W dniu 21 z. m. pewna osoba złożyła na rzecz ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, dwa wazoniki szklanne do kwiatów.

— *Panu J. T.* — Funduszami temi rozporządził komitet wybrany z łona profesorów uniwersytetu.

— „Woroneżskie gubernjalne wiedomosti“ donoszą, że w dniu 22 października, pastuch z wsi Kososza w powiecie Korotojakskim, znalazł w polu trup włościanki Ulany Klimowej opalony od głowy do pasa. Około niej i pod nią, znaleziono, znaczną ilość popiołu ze słomy i wypaloną trawę. Śledztwo wyprowadzone z tego powodu wykryło, że zmarła cierpiała pomięszanie zmysłów którego, jedynym objawem była chęć zakończenia życia jak męczenniczka. O tem mówiła ona sama do miejscowego księdza i własnych krewnych i jak widać w przystępie obłędu, zamiar swój do skutku przywiodła.

— Z Nowochoperska donoszą gazecie „Woroneż. Telegraf“ o strasznym owadzie niszczącym na polu zboże wraz korzeniami. Jest to robak koloru zielonego, mający jeden cal długości, mało ruchliwy, czołgający się zwolna po ziemi. Zniszczył on już na polach wsi Tancyry około 900 diesiatin oziminy zasianej tej jesieni. Po zniszczeniu runi, robak zakopuje się w ziemię i zjada korzonki zboża. W ten sposób niszczy

---

dać. Pamiętając na to, starał się ile możności nie naprzykrzać stryjowi, oraz stosować się do zwyczajów i regularnego urządzenia domu, co ś. p. Jan Kapistran bardzo lubił.

Przedewszystkiem, jako człowiek z dobrym apetytem, pilnował się troskliwie godzin, w których podawane były: śniadanie pierwsze i drugie, obiad, podwieczorek i kolacja; żeby zaś którego z tych posiłków Boże broń nie opuścić, stawiał się niezmiennie na pół godziny przed terminem, w sali jadalnej. Trzeba atoli przyznać, że robił to w celach nie tylko gastronomicznych, oprócz apetytu, ciągnęło go do pokoju jadalnego jeszcze co innego. Tem czem innem, był pewien obraz, czyli, jak nazywał *malatura* holenderskiej szkoły, wystawująca ciemności nieprzeniknione; tej malaturze przyglądał się od kilku lat codziennie, pięć razy na dobę z wielką uwagą, starając się dociec, co mianowicie reprezentują niektóre przedmioty wyraźniejsze, wyskakujące wśród cieniów.

Czasem w dnie pogodne, gdy strumień światła zalewały pokój, stawał w oknie, spoglądał na słońce, którego blask, sprawiał mu w nosie miłe łechtanie, i kichał. Znajdował w tem niewypowiedzianą przyjemność.

Na takiem zatrudnieniu schodziło zwykle pół godziny, i gdy nadszedł stryj, p. Maciej zasiadał wraz z nim do stołu, i zmiatał dary boże z talerza, nie przeszkadzając dobroczyńcy niepotrzebnem odzywaniem się.

Jeżeli stryja nie było — a trafiało się często, że wyjeżdżał za interesami, i bawił za domem po kilka dni, wówczas p. Maciej nie chodził do sali jadalnej, i nie przyglądał się malaturze, tylko udawał się do apartamentu pani Marcinowej, zaufanej gospodyni p. Jana Kapistrana, która miała pewną słabość do kuzynka pańskiego.

U niej, miał nie tylko dobrą *wiwendę*, ale prawdziwe *używantes*. Pani Marcinowa nie żałowała dlań najlepszych kąsków, gdyż potrafił się wkraść w jej łaski; co zaś najwięcej cenił, to możność zalania robaka przed jedzeniem, co go miało przy stryju, nie pijącym wcale wódki.

Dla przypodobania się gospodyni, miał w repertoarze kilka konceptów, które po kolei nieodmiennie powtarzał, a z których nieodmiennie p. Marcinowa jednakowo się śmiała.

I tak, raz np. zapytywał:

— Pani Marcinowa? co starsze, czajka czy jajka?

— No, juźci czajka — odpowiadała śmiejąc się już naprzód gospodyni.

— A z czegóż czajka? z jajka!

— A prawda.

— Więc cóż starsze?

— Kiedy tak, to jajka.

— A kto zniósł jajka? czajka! — mówił w tryumfie p. Maciej.

— Bodaj pana z temi konceptami!

I następował kieliszek wódki, na który p. Maciej oblizywał się zawczasu.

Drugi raz znowu było:

— Czy pani Marcinowa potrafi zjeść dwa jajka na czczo?

Albo:

— Co cięższe, czy funt pierza, czy funt ołowiu?

Temi niewinnemi koncepcikami, jednał sobie przychylność gospodyni; skutkiem zaś tej przychylności, która objawiała się przedewszystkiem, dogadzaniem żołądkowi, p. Maciej zaczął tyć widocznie, i tak się czuł szczęśliwym, że o jedno tylko prosił codziennie Pana Boga, to jest, aby mu tak było *do końca śmierci*.

Perjodycznie, w dnie targowe, p. Marcinowa wyjeżdżała w interesach kobiecego gospodarstwa do pobliskiego miasteczka; wówczas także p. Maciej wynajdował sobie jakiś interes, gdyż oddzielnie nie dostawał koni do wyjazdu. Interesem tym, była zazwyczaj jakaś *reperatura* w niektórych szczegółach przyodziewku, co miał dopełnić żydek krawiec w miasteczku; chociaż jako żywo, było to tylko pozorem, gdyż *reperaturą* podrzędniejszą zajmowała się z wiśniej woli sama pani Marcinowa, grubsze zaś załatwiał również na miejscu tenże sam izraelita wędrujący regularnie po okolicy. Nie kontrowała jednak p. Maciejowi, gdyż chętnie bardzo widziała w nim towarzysza podróży.

on ze szczętem zboże ozime, tak, iż w następnym roku na wiosnę, potrzeba będzie siać zboże na nowo. Straty mieszkańców wsi Tancyry obliczane są mniej więcej na 9,000 rsr. i włościanie są wielce zasmuceni. Nie wiedzą oni jeszcze dotąd, czy jest jaki środek na wytępienie tego robaka; tymczasem zaś jesień jest ciągle sucha. Na domiar nieszczęścia rolników, robak ten nie boi się zimna, albowiem może schronić się od niego w ziemi.

+ Dnia 7go b. m., t. j. w poniedziałek, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Rozalji z Bojanowskich **Kuligowskiej**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 11tej z rana, przed Wielkim Ołtarzem, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskej; na które to córka wraz z zięciem i wnukami, Familję i Przyjaciół zapraszają. —17109—

+ W dniu 7ym b. m., t. j. w poniedziałek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Fetter**, b. fabrykanta robót kościelnych, odbędzie się Wotywa za duszę jego w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie wpół do 11tej z rana; na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —17106—

+ W poniedziałek, t. j. dnia 7 grudnia, jako w wigilję Imienin ś. p. Marji **Gepner**, odbędzie się Wotywa, za spokój jej duszy, w kościele parafjalnym Ś go Antoniego, o godzinie 9 tej, na którą pozostała siostra Familje i życzliwych zaprasza. —17159—

+ We środę, dnia 9go b. m., jako w dniu imienin ś. p. Leokadji z Czerskich **Kwiecińskiej**, w kościele Śgo Krzyża, przed wielkim Ołtarzem, o godzinie 10 z rana, odprawiać się będzie Nabożeństwo za spokój duszy zmarłej, na które pozostały mąż z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —17,087—

+ W dniu 4b. m. przeniosł się do wieczości po długiej i ciężkiej słabości **Karol Jenschura** Majster Piekarski w wieku lat 47; pozostali w smutku Siostra Brat i Szwagier zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z Kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 8-ym b. m. to jest we Wtorek o godzinie 2 ej po południu na Cmentarz tegoż wyznania. —17,136.—

+ Ś. p. Marja z Kruszewskich **Ilnicka**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu 4 grudnia przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 88, pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok odbyć się mającą, w dniu 6 grudnia t. j. w niedzielę, o godzinie 3-ej, z kaplicy przy kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie. —17160—

+ Niniejszem składam najczulsze podziękowanie W. Dyrektorowi, Profesorom i Uczniom Konserwatorjum Warszawskiego, za trudy, ku uczczeniu pamięci nabożeństwem i muzyką religijną, w kościele Katedralnym Ś go Jana ś. p. męża mego Romualda, podjęte.

B. Zientarska.

+ Najprzewielebniejszemu Jeneralnemu Superintendentowi Kościołów Ewangelicko-Augsburgskich w Królestwie JX mu Księdzu Ludwigowi za słowa religijnej pociechy i wszystkim szanownym osobom, które raczyły towarzyszyć zwłokom nieodżałowanej pamięci naszego Ojca i teścia ś. p. Leona Krystjana **Hirszendorff** odprowadzając takowe na wieczny spoczynek, składamy zajszczersze podziękowanie w imieniu własnem jako też w imieniu naszych dzieci.

Emilja z Hirszendorffów Lesser.
Stanisław Lesser.

Wiadomości Polityczne.

Przyszło wreszcie na świat orędzie marszałkowskie. Tekstu jeszcze nie mamy—ze skrócenia telegraficznego widać że akt jest dość bezbarwnym. Żadnego silniejszego zdania; nawet oświadczenie w końcu wydaje się tylko przybraniem we frazę tego o czem wszyscy dobrze wiedzieli, mianowicie że marszałek nie ustąpi dopóki całych swoich siedmiu lat nie odsiedzi na krześle prezydenta rzeczypospolitej. Mac Mahon namawia tylko zgr. narod. do uchwalenia praw organizacyjnych ale nie czyni z tej rady kwestji pozostania swego nadal lub usunięcia się z rządu. Taką postawę jego w orędziu zapowiadano od dawna; taka postawa wynikała z dotychczasowego postępowania marszałka, w którem stale panowała dążność utrzymania się za jakąbądź cenę przy władzy. „Soleil" zawiadamia, że miano w orędziu ukazać nadzieję zniesienja praw wojennych, lecz na skutek wyborów radykalnych w Paryżu i na prowincji ustęp odpowiedni usunięto z aktu. Musiał więc znaleść się i tu baran ofiarny.

Co do owych radykalnych wyborów—to wypada sprostować pierwotne doniesienie „Agencji Havas," która liczbę radców radykalnych wybranych w Paryżu ustanowiła na 53 wtedy kiedy rzeczywiście jest ich tylko 44, 45 a 5 jeszcze najwięcej przybyć może, tak iż większość demokratyczna w radzie będzie miała razem 50 głósów, republikanie umiarkowani 20, konserwatyści 10, „Ag. Havasa" brała umiarkowanych republikanów za radykalnych. Pomyłki takie często się jej wydarzają.

P. Bocher, nowy przewódzca prawego środka, miał mowę do swych współwyznawców politycznych bardzo pojednawczo ale zarazem i orleanistowsko nastrojoną, o potrzebie organizowania siedmiolecia nie wspomniał. Nasunął myśl zlania się stronnictw rojalistowskich; w ogóle mówił tak jak wypadało. Pan Buffet również wystąpił z przemową konwencjonalną odwołał się w niej do pomocy Boskiej i wyraził nadzieje pomyślnego kierunku prac zgromadzenia. Gdyby tylko Pan Bóg chciał słuchać Wersalczyków w całej Francji nie znalazłby się ani jeden republikanin nawet na lekarstwo — nie byłoby szczęśliwszego stronnictwa na ziemi nad zachowawców wersalskich. Każdy z nich miałby swoją prefekturę pod prefekturę wydział lub sekcję w ministerium. Cóż kiedy te nieszczęsne wybory coraz silniejsze natężenie republikanizmu wskazują! Lecz i z wyborami poradzić sobie można: od czegoż okręgi? postawi się je w miejsce departamentów i pozyska większość w miejscowościach, które dziś toną w ogóle cało-departamentowym zalewie republikańskim. Większość zgrom. narod. choćby niczego nie uchwaliła i na nic pomiędzy sobą zgodzić się nie mogła, — zgodzi się na nowe prawo wyborcze i uchwały dodatniej w tym punkcie spodziewać się można.

Czwarta wice-prezydentura w zgr. narod. dostała się p. Audiffret Pasquier; współzawodnik jego, Rampon z lewego środka uległ w walce. Zgromadzenie dnia onegdajszego nie miało zaledwie 600 deputowanych obecnych w Izbie: los Aud ffret-Pasqiera wisiał tylko na włosku: o jeden głos niebyłoby większości. Republikanie tłumnem zjechaniem się mogliby większość sobie zapewnić.

Serrano wybierał się wczoraj d. 4 b. m. z Madrytu miał wziąć ze sobą 10,000 posiłków.

Jeden z dzienników wychodzących w Liverpool zapowiada blizkie ustąpienie p. Andrassego a wejście na jego miejsce p. Beusta. Można sobie wyobrazić zagniewanie dzienników pruskich i centralistycznych. Wiadomość wydaje się prostą pogłoską obliczoną na efekt.

Dziekan Kryger z Siemionowa w W. Ks. Poznańskim uwięziony został na czas sześciu tygodni za to, że nie chciał powiedzieć nazwiska delegata apostolskiego w archidjecezjach.

Z okoliczności mowy księcia kanclerza w d. 30 z. m. o stosunku Alzacji do Niemiec i interesie niemieckim w Alzacji wypowiedzianej — „J. des debats" pisze: „Wielki kanclerz Cesarstwa nie wahał się oświadczyć, że zdobycie Alzacji dokonane zostało nie w interesie przyłączonych prowincji lecz w interesie Prus. (kanclerz mówił o Niemczech, lecz wiadomo że to już dziś wyrazy jednoznaczne). W cóż się więc obracają, zapytuje dziennik—czułe wyznania na korzyść braci niemieckiej poddanej pod jarzmo Francji z tamtej strony Wogezów? Dzisiaj już przychodzi się do przekonania, że wojna z r. 1870/1 została przedsięwzięta nie dla wyrwania Alzacji i Lotaryngji z pod obcego panowania, ale dla wytworzenia wału wojennego w widokach obrony nowego cesarstwa. Interes *dzwonniczny* (zaściankowy) Alzatczyków i Lotaryńczyków był bez znaczenia przy anneksji. Oświadcza to sam p. Bismarck z tą prostotą stylu, która tak żywo zdradzać zwykła jego myśli. Nie należy więc spodziewać się złagodzenia systematu rządowego jaki nad niemi cięży. P. Bismarck przeciwnie, zapowiada podwojenie energji.

Nota księcia Gorczakowa przedstawiająca potrzebę odbycia powtórnej narady międzynarodowej dla ostatecznego przyzwolenia w formy prawne punktów ułożonych w Brukselli nadeszła do Wiednia i jak zapewniają korrespondenci, wywołała odrazu uznanie przychylne. Poprzednio donoszono o nadejściu noty do Berlina, gdzie również przyjęto ją bardzo dobrze z gotowością do uczynienia zadość żądaniom kanclerza cesarstwa.

Depesze telegraficzne.

Warszawa d. 5 Grudnia, godz. 12 w południe.

Berlin 4go. — Posiedzenie sejmu. Dalszy ciąg mowy Bismarcka. — Mówiąc o zamachu Kissingeńskim wspomnianym przez Jorga, Bismarck odrzuca twierdzenie jakoby Kullmann był obłąkanym. Kullmann otwarcie wyznał, że prawa kościelne były pobudką jego czynu, i że sam należy do stronnictwa środka. Jakkolwiek ultramontanie odpychają Kullmanna, Kullmann do nich należy i trzyma się ich za poły. (Oznaki upodobania w prawicy i lewicy,—oburzenie w środku.) Windhorstowi przypomina kanclerz napaści prasy ultramontańskiej. Laskar oświadcza, że Windhorsta wyrażenia są niegodne, i dla tego spowodowały przywołanie do porządku.

Bruksella 4 go. — Defuissent interpeluje ministerjum w kwestji ekstradycji Taboureau i wydanie go rządowi francuzkiemu. Minister sprawiedliwości wyjaśnił, że ekstradycje miała miejsce nie z politycznych pobudek, ale za fakta z dziedziny prawa cywilnego.

Fundusze kieszonkowe p. Macieja były bardzo szczupłe; pochodziły one prawie wyłącznie z hojności stryjaszka, który jednak świadcząc wiele kuzynkowi w naturze, nie widział znowu potrzeby sypać gotówkę jak z rogu obfitości; więc ograniczały się zwykle na kilku złotych. Wyjeżdżał jednak z dobrą miną, gdyż był pewny, że chociażby mu brakło do zapłacenia w oberży, pani Marcinowa nie zostawi go własnemu przemysłowi, lecz wykupi go pieniędzmi stryjaszkowemi, zmalwersowawszy rachunek.

Poczciwa gospodyni nie robiła pod tym względem żadnego skrupułu, i jeżeli zapewniała głośno, że nie ukrzywdziła nigdy pana na tyle, co czarne za paznogciem, to w najlepszej w świecie wierze. Robiąc z jego kieszeni wydatek na kuzynka, nie widziała w tem nic zdrożnego, co jej bardzo łatwo wybaczyć można.

Przybywszy do miasteczka pan Maciej nie myślał bynajmniej o reperaturze, tylko udawał się prosto, jakby mu oczy wybrał, do oberży, gdzie siadłszy za stolikiem, kazał sobie przedewszystkiem podać szklankę *arbaty*, bardzo mocnej, i do tego śmietanki od wściekłej krowy, co miało oznaczać arak.

Zazwyczaj w dzień targowy, znalazł się jaki znajomy amator szermierki bilardowej; więc bez straty czasu rozpoczynała się gra o *arbatę* albo papierosy trwająca póty, póki p. Marcinowa załatwiwszy się z interesami, nie przyszła po p. Macieja do oberży.

Gospodyni nalegała do powrotu, p. Maciej ociągał się, nadużywając wpływu, jaki miał na nią, i pomimo szemrań, utargował zawsze z jakie pół godziny.

— Pan Maciej się tu zagra w te *bulicy* — mówiła — i kontent sobie; a ja przecie nie jestem czasowa, muszę wracać do krów.

— No, no, dobrze, zaraz, tylko zapłacę.

Przy zapłacie pokazywało się zwykle, że p. Maciejowi brakło drobnych, i p. Marcinowa, jak było do przewidzenia dokładała z swojej, a raczej pańskiej kieszeni.

* * *

Tak upływało życie Maciusiowi w domu stryja, który pomimo przepowiedni Marcinowej, że nie będzie miał czasu umrzeć, wśród zajęć czynnego życia zachorował i po niedługim czasie przeniosł się do wieczności, zapisawszy, jak już wiemy, dwa tysiące pięćset rubli p. Maciejowi.

Z śmiercią p. Jana Kapistrana, wszystko się zmieniło w Gapimuchach. Zastawną summę nieboszczyka, spłacił sukcesorom jakiś krewny właściciela i objął majątek, a p. Maciej, rozumie się, musiał się wynosić.

Ale był to już teraz najmniejszy dla niego kłopot. Dostawszy do ręki dwa tysiące pięćset rubli, był przekonany, że ma miljony i roił Bóg wie co na przyszłość. Ostatecznie wahał się pomiędzy dwiema alternatywami: czy wziąść za te pieniądze dzierżawę, czy dać na procent. Ale nie pozwolono mu nawet dobrze się nad tem zastanowić.

Ponieważ testament był urzędowy i wiedziano zaraz o legatach, więc już na pogrzebie nieboszczyka przyczepił się do p. Macieja jeden z dalekich krewnych, który dawniej znać go nie chciał, i dom mu niejako wypowiedział — teraz zaś ni ztąd ni zowąd wielką poczuł do niego sympatję.

Był to pan Prokop dziedzic Lisiej Wólki, folwarczku kilkuwłókowego; na którym biedę klepał opędzając się na wszystkie strony nietylko żydkom i sekwestratorom, ale nawet własnym parobkom, którym zalegał nieraz roczne albo więcej zasługi. To położenie, wyrobiło w nim wielki spryt w wynajdywaniu kapitalików i ludzi łatwowiernych; dzięki temu sprytowi, mógł egzystować do dziś dnia, gdyż tu mazał a tu pisał, jak w szubieniczce; mydlił oczy wszystkim dobroduszną powierzchownością, której w nim okoliczności wyrobiły, i uchodził za lepszego, niż był w rzeczywistości.

P. Prokop dowiedziawszy się o sumce spadłej na Maciusia, od razu zagiął parol na niego i już na pogrzebie skaptował ze wszystkiem; po pogrzebie zaś zabrał gwałtem do swojego domu, gdzie karmił go i poił przez kilka dni, sadzając na pierwszem miejscu, czem do reszty zawrócił głowę p. Maciejowi, nie przywykłemu do takiego odznaczenia.

(*dokończenie nastąpi*).

— *Kollegium Kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburgskiego Warszawskiego.* Zawiadamia Szanownych Członków parafji i Osoby interesowane, że na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim za rogatkami Wolskiemi, plac wspólny pod palem X, zwany „przy Greckim“, na którym chowane były osoby dorosłe i dzieci przed laty trzydziestu, na wniosek Dozoru cmentarzowego, zajęty zostanie na place pojedyncze, to jest osobowe, i że na takowych z początkiem roku przyszłego 1875, nastąpi ponowne grzebanie zmarłych,— zatem gdyby kto z Szanownych Parafjan życzył, aby groby osób należących do familji jego, jakoteż krzyże i pomniki na tym placu znajdujące się nie były naruszane w następnym trzydziesto-letnim okresie czasu, albo wieczyście (przez zakupienie placu na własność), winien zgłosić się do kassy kościelnej parafjalnej, celem złożenia nowej opłaty według taryfy.— Prezes, Radca Stanu, *Kolberg*.— Pisarz, K. *Rothert*. (1—3)

— Kazimierz Juljan **Jasiński**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, mieszka przy ulicy Tłomackie Nr. 8. Przyjmuje interesantów codzienie do godziny 10-ej z rana i od 4 ej do 7-ej po południu.
(2—12) — 16927 —

— **Lekcje Tańców** pod Nr 6, Miodowa, dom Wgo Mrozowskiego.—*R. Chronowski.*—16107—

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny wyszłą z druku

Nowennę

na cześć Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, z krótkiem a pouczającem rozmyślaniem na dzień każdy, oraz z stosownemi Modlitwami i Litanją.—Cena egzemplarza kop. 10.

Zawiadamiam, że w dalszym ciągu licytacji ruchomości po zmarłej Wiktorji Bakałowiczowej, artystce dramatycznej pozostałych, sprzedawać będę w domu Nr 44, przy ulicy Grzybowskiej od godziny 11 z rana do 3 po południu w dniach 25 i 27 Listopada (7 i 9 Grudnia) r. b.

Garnitur mebli z jadalnego pokoju, jakoto: kredens dębowy rzeźbiony, takież krzesła, stół i lampa wisząca, zegar w oprawie rzeźbionej dębowej, nadto kufer francuzki podróżny, portjerę sukienną ziemno-zieloną z lambrekinami, dwa krzesła mahoniowe, kufer ogniotrwały żelazny z 10 zamkami, szafę dużą podwójną do sukien. pawilon nad łóżko, mufkę i dwa kołnierza sobolowe i popielicowe, suknię aksamitną czarną koronkami brabanckiemi ubraną, kaftany, suknie jedwabne, wełniane, chustkę turecką, wachlarze, kwiaty, girlandy paryzkie, pióra strusie, firanki, kapelusze damskie, galanterję do ubioru biurek i stołów posługującą, porcelanę, szkła, sprzęty kuchenne i ogrodowe.

Ludwik Rutkiewics, Rejent.

1—1 — 17140 —

OBWIESZCZENIE.

Rejent Kancellarji przy Sądzie Pokoju w Petrokowie.

Podaje do wiadomości, że w dniu (23 Grudnia 1374 r.) 4 Stycznia 1874 r. sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą, nieruchomość w mieście Gubernialnem Petrokowie, pod Nrem 451 położona, do własności Darji Tarchów i do SS-ów po Mikołaju Tarchów pozostałych należąca.

Nieruchomość ta ma trzy fronty od ulic Nowo-Sulejowskiej, Franciszkańskiej i Staro-Sulejowskiej. Obejmuje powierzchni łokci kwadratowych, 6568½ czyli Sażeni 2189½. Składa się z ogrodu owocowego i warzywnego, z placu pod zabudowaniami, domu mieszkalnego przez pożar uszkodzonego, oficyny i zabudowań gospodarskich.

Warunki sprzedaży oraz taksa Biegłych, są w każdym czasie do przejrzenia w Kancellarji podpisanego Rejenta.

Petroków dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1874. r.

Andrzej Sikorski, Rejent.

—17045—1—3

OSOBA

młoda z Pruss znająca dokładnie języki Niemiecki i Polski, krawiecczyznę i szycie bielizny, życzy przyjąć odpowiednie miejsce. Bliższa wiadomość w **Kantorze Guwernantek Natalji Cieślińskiej** Nr 17 Bielańska obok Apteki. —16323—5 6



PIOTR SLIŻYNSKI,

Nauczyciel Tańców Salonowych,

podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jako też po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, iż wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20-stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku sposobem najkrótszym Za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy ulicy Podwale, Nr 20 nowy, na 1-m piętrze w oficynie po lewej stronie w dziedzińcu. 1—1 — 17171 —

SKŁAD GŁÓWNY CUKRU

z fabryk

LEONÓW i JÓZEFÓW

ulica Żabia Nr 7 dom W-go Janasza.

Podaje do wiadomości iż z dniem dzisiejszym sprzedaje Cukier Józefowski, rąbany w opakowanych koszach po 260 i 160 funtów mających. 3—3 — 16844 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Krakowsk-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7

Sprzedaje Maszyny systemu **Whelera i Wilsona** po cenach następujących:

1° Maszyna systemu **Whelera i Wilsona nożna, stolik i przykrywadło** zamykane orzechowe, po rs. 30, 35, 38, 42, a to stosownie do fabryki i dobroci wyrobu.

2° Maszyna systemu **Whelera i Wilsona nożna stolik orzechowy**, bez przykrywadła, po rs. 28, 33 i 37, a to stosownie do fabryki i dobroci wyrobu.

Kupujący do rozprzedaży na prowincję, otrzymują korzystny rabat. 5—0—15256

Rozpoczynając z początkiem 1875 r. sprzedaż Herbaty firmy **Jan Karzinkin w Moskwie**, mam zaszczyt prosić PP. Kupców o wczesne porozumienie się co do warunków. W przekonaniu, że wyż wspomniona firma może spółzawodniczyć z zaszczytnie znanemi w Królestwie firmami, polecam się tak Publiczności jak PP. Kupcom.

Kantor mój egzystujący na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 33, z dniem 8 Stycznia 1875 r. przeniesionym będzie na ulicę Wierzbową Nr 2.

S. Malhomme.

—16708-3—3—

Skład Materjałów Opałowych

Edwarda Sulkowskiego

Aleja Jerozolimska Nr 43

Sprzedaje **Węgiel Kamienny** Szlązki twardy w gatunku średnim, korzec Warszawski z dostawą po kopiejek 85. 3—3 —16674—



Ostrygi Ostendzkie

w najlepszym gatunku, sprowadza codziennie świeże, **nowo otworzony Handel**

Ignacego Lijewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ś-go Krzyża.

—16418—7—15



Ostrygi Holsztyńskie

codziennie świeże nadchodzą do Składu Win i Delikatesów **Al. Boquet**, w gmachu Teatralnym.

39—0 —12241—

— W Poniedziałek dnia 25 Listopada (7 Grudnia) 1874 roku o godzinie 8 wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej danym będzie drugi i ostatni KONCERT Pani **Annety Essipow**. PROGRAM: 1. Sonata (op. 110), Beethoven; 2. a) Des Abends, Schumann; b) Vogleln, Henselt; c) Variations, Händel; d) Momento Capricioso, Veber; 3. Rhapsodie Nr 8, Liszt; 4. a) Nocturno, Chopin; b) Mazurka, Chopin; c) 2 Préldes, Chopin; d) 2 Etudes, Chopin; c) Polonaise (Es minor), Chopin.—Cena miejsc: Krzesło w pierwszym rzędzie rs. 3 kop. 5, krzesło w następnych 5 ciu następnych rzędach rs. 2 kop. 5, pozostałe krzesła rs. 1 kop. 55 i rs. 1 kop. 5. Miejsce nienumerowane rs. 1.— Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa i Sennewalda, oraz w Magazynie Galanteryjnym pana Golińskiego w gmachu Teatralnym, w dniu zaś koncertu od godziny 5 przy wejściu do sali. — Fortepian koncertowy **Bechsteina**, ze składu pp. Hermana i Grossmanna.

1—1 — 17147 —

Resursa Obywatelska.

W Niedzielę, 24 Listopada (6 Grudnia) r. b., **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowskiego i Kuhne.**

PROGRAM:

Część Isza.

1. Polonez poświęcony Moniuszki, Księcia Mirskiego. 2. Wiener Blut, walc Straussa. 3. Blumenliedt Langego 4; Czarnobrewa-polka, nowa (1-szy raz), Lewandowskiego.

Część II-ga.

5. Uwertura „Mignon“ Thomasa. 6. Polka-mazurka Stefanja, Jakobi. 7. Musikalischer Bilderbogen, potpourri (1-szy raz), Conradiego. 8. Mazur Żaków z baletu „Twardowski,“ Lewandowskiego.

Część III-cia.

9. Uwertura z opery „Jadwiga,“ Kurpińskiego. 10. Hortensja, walc koncertowy, Vogta. 11. Fragment z op. „Romeo i Julja,“ Gounoda. 12. Marsz. Fahrbacha.

NNra 4 i 6 wyszły na fortepian nakładem G. Senewalda. Początek o godzinie 4 i pół. Cena kop. 20.

We Wtorek **KONCERT.** 1—1—17154—

Dolina Szwajcarska, w Niedzielę d. 6, Grudnia 1874 r. **KONCERT Adolfa Sonnesfeld.** Marsz Amazonek z baletu Meluzyna, Sonnenfelda; 2) Uwertura z opery Wolny Strzelec, Webera; 3) Bei uns zu Haus Walec, Straussa; 4) Parafraze z pieśni ludowej Sancta Lucie, Schultza: 1-y raz) 5) Fantazja z opery Jessonda, Spohra; (1-y raz) 6) Mazur Sielankowy, Apolinarego Kątskiego; Solo na Skrzypce, wykona p. Schultz. 7) Rotundo Quadrille, Straussa; 8) Dur i Moll, Potpouri, Schreinera; 9) Uwertura z op. Wesołe kumoszki z Windsoru, Nicolaja; 10) Kwiatek majowy, walec Schultza; 11) Wstęp do 3 aktu z opery Lohengrin, Wagnera; 12. Węgierski galop, Vossa. Początek o 4½. Wejście kop. 20. (Nr 1 i 10 wyszły na fortepjan nakładem J. Müllera),—We Wtorek **Koncert**.

1—1 — 17148 —

— W dniu dzisiejszym otwarty został Skład Szkła, Porcelany, Fajansów i Lamp naftowych, przez pana *W. Wilkoszewskiego*, przy ulicy Miodowej Nr 9. Witamy tą firmę i życzymy jej powodzenia. —17158—

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

CHORÓB GARDLANYCH I SKÓRNYCH

Dra KOHNA

Długa 23,

przyjmuje chorych **przychodnich** i na stałe **pomieszczenie** codzień **rano do 10-tej i od 4-tej do 6-tej** popołudniu. 2—2 — 16811 —

ZAKŁAD

OPTYCZNO-MECHANICZNY

F. PIK,

Nr 2. Ulica NIECAŁA. Nr 2.

POLECA:

Okulary, Konserwy i Nanośniki najrozmaitszych form i gatunków z wszelką ścisłością do każdego wzroku zastosowane ze soczewkami **PERISKOPIJNEMI**, amerykańskiemi etc. etc., **od kop. 75.**

Do każdych okularów dodaje się **bezpłatnie** futeralik, a do nanośnika futeralik i sznureczek.

Perspektywki teatralne i polowe, **od rs. 3.**

Lorynetki balowe od **rs. 1 kop. 50.**

Respiratory ułatwiające oddychanie przy obecnej chłodnej porze utrzymujące od 4—16 stopni ciepła, **pokryte materją jakiegokolwiek koloru** od **rs. 1.**

Termometry dokładne do pokoju, za okno, do kąpieli, gorzelni, etc., oprawne w szkło, kryształ, porcelanę, metal lub drzewo, **od kop. 40.**

Reperacje jakiegokolwiek rodzaju śpiesznie i dokładnie uskuteczniają się.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o DOKŁADNE zwrócenie uwagi na adres

9—12 — 14581 —

Do składu Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

Cementu Portland Angielskiego Robins et Com. z Londynu.

Cegły i Gliny ogniotrwałej.

Koksu i **Węgli** kamiennych i kowalskich, oraz **Tektury** smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krycia dachów. 128—0 — 3068 —

Jarząbki, Cietrzewie

i tuczone Kapłony

otrzymał HANDEL

BRACI WRÓBEL

3—3 i takowe poleca — 16794 —

Dolina Szwajcarska

Restauracja w Dolinie Szwajcarskiej, przyjmuje zawsze obstalunki na obiady, śniadania, wesela, stosownie do umowy, większe lub mniejsze zamówienia. Kuchnia i Piwnica odpowiednio zaopatrzone. O warunkach umówić się można w Bufecie w Dolinie Szwajcarskiej.

W każdą Niedzielę i Święto koncert.

Restaurator, **T. JASIŃSKI.**

—15,525

TIVOLI.

W przejeździe do St. Petersburga Kapelmistrz król. Pruskiego p. **Prill** z Berlina ze swemi dziećmi Pawłem (lat 14), solistą na trąbce, fortepianie i skrzypcach, Anną (lat 11) na fortepianie i Karolem (lat 10) na skrzypcach, będzie miał zaszczyt dać w przejeździe swoim do St. Petersburga

Tylko kilka Koncertów,

z których pierwszy będzie miał miejsce w Niedzielę 6-go Grudnia 1874 r. Początek o godz. 7. Cena wejścia kop. 50.

1 1 — 17163 **W. REINER.**

TEATR WIELKI.

Dziś: Perichola.— Jutro: P. Twardowski,

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Z Postępem. — Jutro: On będzie moim. Miód Kasztelański.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 1 c.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.)—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr. 269.

Dnia 5 Grudnia 1874 roku. *Sobota.* *Dnia 24 Listopada (5 Grudnia) 1874 roku.*

Księgarnia krajowa i zagraniczna J. J. Okońskiego

Przy ulicy Miodowej

Otrzymała następujące nowości:

Darowski-Werycha. Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości, rs. 1 kop. 60.
Conscienze H., Talizman, powieść flamandzka, rs. 1.
Cohn Ferd. Dr., Światło i życie, przełożył B. Znatowicz, kop. 15.
Flammarion, Bóg w przyrodzie, przekład z francuzkiego, rs. 1 kop. 65.
Schorlemmer, Wykład chemji organicznej, czyli chemji związków węgla, rs. 3.

Powyższa księgarnia, przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma wychodzące w kraju i za granicą, żądającym odsyła do mieszkania bez dopłaty, a na prowincję i do Cesarstwa pocztą wyprawia, z doliczeniem kosztów pocztowych. Dzieła objęte wszelkiemi katalogami, dostarcza po cenach przystępnych, nie wyłączejąc i tych, których cena zniżoną została.

Książki, Nuty, Ryciny i t. p. nakłady prywatne, przyjmuje w komis i na skład główny.

Katalogi pism, dzieł i czytelni, na żądanie udziela bezpłatnie. 1—1 —16950—

Wszelkie przez inne Księgarnie ogłaszane książki Księgarnia F. Hösicka pod temiż warunkami dostarcza.

NA GWIAZDKĘ!

Księgarnia i Skład Nut

FERDYNANDA HÖSICK,

przy ulicy Senatorskiej Nr 496, wprost Prymasowskiego

przygotowała na nadchodzącą **Gwiazdkę:**

Wielki wybór Książek ozdobnych Gier i Łamigłówek, Książek do nabożeństwa w skromnych i kosztownych oprawach; Ozdobnych Albumów z rycinami, Illustracji Gustawa Doré w językach: polskim, francuzkim, niemieckim i angielskim.

Zdatnych na Podarki

tak dla dzieci, i młodzieży jak i osób dorosłych

Jako nader praktyczny podarunek poleca:

Globusy, Tellarya i Planetarja

pierwsze wydanie od ceny kop. **40**, niemniej

Nuty tanie Petersa w oprawie.

Dla osób zaś śpiewających

Dwa pysznie oprawne Albumy śpiewów

Mianowicie: **Album włoskie** przez F. Ciaffei, 24 numerów obejmujące. Cena rs. 6.
Romanzero 30 numerów, z których 6 Duetów zawierają. Cena rs. 7.

Wszelkie zamówienia z prowincji wynoszące rs. 5 lub więcej, księgarnia F. Hösick, wysela franco bez doliczenia kosztów przesyłki.

1—6 — 17034 —

Wszelkie przez inne Księgarnie ogłaszane książki Księgarnia F. Hösicka pod temiż warunkami dostarcza.

Tom V-ty Encyklopedji Kościelnej

przez **X. Michała Nowodworskiego,** przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wyszedł z druku, (Emanacja — Fürstenberg). Skład główny w **Redakcji Przeglądu Katolickiego.** —16923 1—1

Księgarnia i Skład Nut

Adolfa Kowalskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, otrzymała na skład główny:

Treść Chemji organicznej, jako dalszy ciąg Prawd wstępnych do nauki przyrody, napisana przez Antoniego Odrowąża Kamińskiego. Cena kop. 30.

—16968—1—3

Księgarnia i Skład Nut

UNGRA I BANARSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 71 nowy, przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie pisma perjodyczne, wychodzące w kraju i zagranicą, oraz posiada

Tanie Nuty

w różnych wydaniach; zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

—16177—5 10

KATALOG

Pism perjodycznych i dzieł wychodzących drogą prenumeraty na rok **1875** opuścił prasę. Otrzymać gó można bezpłatnie we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie. Osobom zamieszkałym na prowincji, odsyła się **franco.**

W czasie druku powyższego Katalogu zaszły zmiany w cenach następujących pism polskich, które sprostować pospieszamy a m:

Bibljoteka romansów i powieści	rs. 3,	z przesyłką rs. 4.
Opiekun domowy	„ 6,	„ „ 8.
Przepląd techniczny	„ 6,	„ „ 8.

Wydana nakładem magazynu pod firmą
J. G. Arnhold

Mappa

KRÓLESTWA POLSKIEGO

Kolberga, w 8 sekcyach, z ceny rs. 6, obniżoną została na rubli rs. 3. —15825—7—8

Kurator Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 4 Listopada r. b. Nr 18828, podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 2 (14) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, sprzedane zostaną w gmachu Szpitala Starozakonnych, przez publiczną licytację, różne efekta pozostałe po osobach w tymże Szpitalu zmarłych a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające. —16642—3—3

Jest do sprzedania

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie, w środku miasta położona, przeszło 20,000 łokci kwadr. obejmująca, pod warunkami dogodnemi, wszakże bez wszelkiego pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w Kancellarji Rejenta W. Śliwińskiego w gmachu Sądu Appelacyjnego.

—16556—2—2

SYNDYCY TYMCZASOWI
massy upadłości

Stanisława Schmidt.

Podają do powszechnej wiadomości że stosownie do art. 492 K. H., oraz z mocy upoważnienia W-go Sędziego Kommisarza z d. 1 go Grudnia n. s. r. b., rozpocznie się sprzedaż przez publiczną in plus licytację za gotowe pieniądze, Win w różnych gatunkach, porterów angielskich, araków oryginalnych i towarów kolonialnych, utensylji sklepowych i ruchomości do massy należących. Licytacja odbywać się będzie w sklepie upadłego przy ulicy Nowo-Karmelickiej pod Nrem 2468 i rozpocznie się w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. o godzinie 1-ej z południa, codziennie prócz Sobót, aż do czasu jej ukończenia.

Warszawa d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1874 r.

Gustaw Roszkowski, Patron.
L. Blutstein.

—17059—1—1

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w gmachu przy Kościele Ś-tej Anny, pod Nrem 286, jest do wynajęcia na lat 6 od 1. Lipca 1875 r. **SKLEP**, przez opieczętowane deklaracje więcej dającemu, poczynając do summy rs. 500 rocznie.

Ostateczny termin do składania deklaracji oznacza się na dzień 3 (15) Grudnia r. b. Warunki najmu przejrzane być mogą w Kancellarji Towarzystwa codziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

Przy deklaracji należy złożyć vadium rubli srebrem 50.

w Warszawie d. 16 (28) Listopada 1874 r.

Prezes Administracji Ogólnej.
A Preyss.
Członek Sekretarz Towarzystwa.
H. Dąbrowski.

—16972—2—3

Na żądania Sukcessorów, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 20 Listopada (2 Grudnia 1874 roku, **ruchomości** po Szejwie Winawer pozostałe, spisem inwentarza przezemnie sporządzonym objęte, jako to: meble, sprzęty pokojowe, pościel, garderoba i bielizna damska, plater, mosiądz, pareset funtów miedzi, tombak, znaczna ilość wyrobów srebrnych, makulatura, szkło, porcelana, fajans i różne przedmioty, sprzedawane będą przez publiczną licytację, przy ulicy Marjańskiej, w domu Nr 1087e, o godzinie 11 zrana, w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1874 roku i następnych dni.

Bogusław Pyzowski, Rejent.

—17037—2—2

---

400 Rs. rocznej pensji

dla **Nauczycielki Polki**, znającej gruntownie język niemiecki i muzykę wyższą.— **Niemka** z muzyką wyższą, otrzyma toż samo miejsce w gubernji Kijowskiej. **Bony Niemki** są do umieszczenia.— **Paryżanki** żądają lekcji. — Jest **demi-place** dla Francuzki, a drugie dla Polki.—Rekomendacja Nauczycielska

Heleny Jaworskiej,

Nowy-Świat Nr 64, róg Ordynackiej, wejście od tejże, 2 piętro, Nr 14 mieszkania.

—18116—1—2

NAUCZYCIELKA

muzyki, życzy sobie udzielać kilka godzi muzyki za oddzielny pokój lub jedna z mieszkanie wspólne lub opłatą. Mieszk przy ulicy Widok Nr 10 nowy, mieszkani 9-ty, przyjmuje adresa od godziny 5 do 6

—17113—1—1

Z konwersacji francuzkiej

może korzystać który z p. Studentów lub młodzieży, za mieszkanie wspólne i herbatę. Wiadomość u Prof. Préchamps na ulicy Długiej gdzie Eldorado. —17117—1—1

ANGIELKA

posiadająca język francuzki, oraz **Francuzka** z językiem niemieckim i muzyką, są do natychmiastowego umieszczenia w Kantorze Guwernantek **Natalii Cieślińskiej** Bielańska Nr 17, obok Apteki. Taż sama Francuzka ma dwie młode córeczki do umieszczenia na bardzo dogodnych warunkach. Są także korzystne posady dla **Nauczycielek i Nauczycieli** z wyższem i niższem wykształceniem, oraz **Bony Niemki i Francuzki,** znajdą dla siebie stosowne zajęcia

—16934—1—6

Ein erfahrener durch 10 Jahre in groesseren Handlungen und Comptoiren Deutschlands arbeiten der

Buchhalter

bes 1-ten Januar k. J. hierselbst beschaeftigt, sucht von der Zeit ab, eine neue Stelle in einem groesserem hiesigen oder auswaertigen Handlungshause. Gefl. Offerten A. M. an d. Exp. d. Zeitung.—16948—1—

Pożądany jest

LEKARZ

do Osady Gniewoszów, w Powiecie Kozienickim Gubernji Radomskiej, gdzie w początku Stycznia r. p. otworzoną zostanie Apteka. Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W go A. F. Galle, ulica Senatorska. —17107—1—3

Do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich:

DOM murowany dwu piętrowy pod Nr 4 nowym, przy ulicy Bugaj położony, czyniący rocznego dochodu brutto rs. 4000

KOLONJA czynszowa 6 wiorst za rogatką Wileńską położona, z zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym, obszaru włók dwie miary Chełmińskiej mająca.

KOLONJA czynszowa 6 wiorst za rogatką Moskiewską położona, z zabudowaniami gospodarskiemi, domem mieszkalnym i kuźnią, mórg szesnaście miary Chełmińskiej mająca.

Wiadomość u Rządcy Domu Nr 61 w Rynku Starego-Miasta.

(1—2) —17101—

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, obeznana z krawiecczyzną, zdolna do prowadzenia gospodarstwa, poszukuje umieszczenia. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Pawiej Nr 20, mieszkania 2.—Tamże poleca się Panna piętnastoletnia, umiejęca krawiecczyznę i szyjąca na maszynie.—Może być dozorczynią dzieci w domu prywatnym

—17146—1—1

MAGAZYN
UBIORÓW MĘZKICH
S. Magnuski i S-ka,

Ulica Miodowa Nr 497a, wprost Sądu Appelacyjnego

Posiada świeżą gotową garderobę, sukna i korty. Obstalunki obok akuratności i gustu wykonywa szybko. Ceny stosunkowo do żądań zawsze jak **najniższe.**

— 16634 —

Nadszedł nowy transport

Pieców wszelkiego rodzaju.

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalenie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz **Kuchnie żelazne** w jrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach, utrzymują na składzie w wielkim doborze

Kraft & Kuksz

w Warszawie ulica Miodowa Nr 490/1,

i podejmują się także kompletnych urządzeń ogrzewania całych zabudowań ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały.

Piece w lepszych gatunkach niepodlegają żadnej reparacji, są przeto nieoznaczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte. 18—0—14630—

GŁÓWNY SKŁAD ZEGARKÓW GENEWSKICH

oraz Biżuterji Imitacji francuzkich

M. J. AUGUSTYNOWICZA,

przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 412a dom dawniej Beyera, p o l e c a:

Wielki wybór Zegarków Złotych i Srebrnych, różnej konstrukcyi, z najcelniejszych fabryk Genewskich.

Wielki dobór najmodniejszych fasonów Łańcuszków i Dewizek złotych, oraz Zegary Ścienne i stołowe z najpierwszych paryzkich fabryk.

BIŻUTERJA PARYZKA (imitacja francuzka) **Broszę, Kolczyki, Medaljony, Łańcuszki, Dewizki. Pierścionki** etc.— **CENY NIZKIE STAŁE.** 2—9 — 16783 —

Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 16 nowy, naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus,

MAGAZYN MEBLI

JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA,

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższyah fasonów, dokładnej roboty, palisandrowych, mahoniowych, orzechowych, jesionowych i pod orzech, a mianowicie: w **Garnitury, Stoły, Stoliki** do kart, **Konsole, Szafy i Szafki** mniejsze, **Komody, Łóżka, Toalety, Stoliki** do robót damskich, **Biurka** damskie i męzkie, **Serwantki; Bibljoteczki, Umywalnie, Szafeczki** do łóżek i **Stoliki** pod samowar z marmurowemi blatami i inne rozmaite, **Kredensa, Stoły** obiadowe, **Krzesła** wyplatane, **Szeslongi, Sofy, Kozetki, Fotele, Napoleonki** i t. p. Meble, które sprzedaje po umiarkowanych cenach. Tamże **Garnitury rypsem kryte**, są do sprzedania.

1—6 — 16944

Nowo założony Magazyn Mebli,

przy ulicy Miodowej w pałacu W-nych Grabowskich Nr 495 (nowy 3),

zaopatrzony został w znaczny wybór doborowych i najnowszych fasonów Mebli warszawskich i zagranicznych, a także Meble używane w dobrym stanie, zupełnie świeże Garnitury wysłane w różnych kolorach, rypsów wełnianych, jedwabnych i aksamitnych, po cenach nader umiarkowanych, kontentuję się małym zyskiem, aby Magazyn mój zjednał sobie ogólne uznanie. W rzeczonym Magazynie można dostać **Krzeseł giętych** po rs. 1 kop. 90, polecam Szanownej Publiczności, prosząc o łaskawą pamięć.— **Wilhelm Sejdenbejtel.** 1—6 — 17110 —

W NOWO OTWARTYM

Składzie Drzewa

MAKSYMILJANA LANDY i Spółki,

przy ulicy Dobrej pod Nrem 14 nowym, schodząc z ulicy Bednarskiej na prawo, obok głównego wodociągu

sprzedaje się

DRZEWO OPAŁOWE SĄŻNIOWE

w wybornym gatunku, po cenach następujących:

Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego z dostawą rs. 11 kop. 50.
„ „ „ olszowego „ rs. 12 kop. 50.
„ „ „ brzozowego „ rs. 14.

Jak również sprzedaje się Drzewo rąbane w cenie o rubel wyższej za każden sążeń z dostawą. 1 10 17056

S Z U B A,

zupełnie nowa nieużywana, wyborowemi **el-kami męzkiemi podszyta**, kosztująca rs. 550, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia za rubli 430.
Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr domu 24, w mieszkaniu Nr 3, na 1-em piętrze od frontu, wprost schodów, codziennie od godz. 2-ej do 5-ej po południu. —17097—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Nowego Roku

Dystrybucja

egzystująca lat kilka, z Bufetem, Szafami i Znakami, przy ulicy Rymarskiej, pod Nr 14 obok Cukierni, za umiarkowaną cenę. —17102—1—4

Z powodu wyjazdu

DYSTRYBUCJA

jest do odstąpienia w każdym czasie z towarem lub bez. Ulica Długa Nr 6 nowy. —17133—1—2

DYSTRYBUCJA

od kilkunastu lat, w domu pod Nrem 8, przy ulicy Długiej naprzeciw Kommissji Sprawiedliwości egzystująca, do odstąpienia w każdym czasie. Tamże **Rygały sklepowe** do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Za pół ceny

do sprzedania

Obrazy olejne oryginalne jako i kopie. **Filter** duży ozdobny z glinki Wiadomość u stróża, ulica Erywańska Nr 4 nowy. —17078—1—3

Są do sprzedania po przystępnej cenie

Szale i Chustki

TURECKIE.

Wiadomość: róg Podwala i Kapitulnej, domu Nr 9, mieszkania 9. —17108—1—3

Z powodu wyjazdu prędkiego, jest do sprzedania za bardzo tanią cenę

Szafka Grająca,

zawierająca w sobie ZEGAR, za każdą godziną samo grająca. Widzieć można w Hotelu Drezdeńskim w Restauracji.

Do sprzedania

Katarynka duża,

za bardzo tanią cenę. Widzieć można w Restauracji pod Lipką. —17135—1—3

Do sprzedania

FORTEPIAN

o 5-ciu oktawach, za rs. 20 i **Zegarek** złoty za rs. 28. Krakowskie-Przedmieście Nr 37 nowy, 3 piętro od frontu. —17118—1—3

Zawiadamia się, iż z powodu wypuszczenia w dzierżawę POLOWANIA na dobrach Milanówek, w gubernji Warszawskiej, powiecie Błońskim, pod Grodziskiem położonych, nikomu polować nie wolno, a to pod karą od 5 do 25 rsr., utratą broni i odesłaniem jej do miejscowej władzy, dopilnowanie czego ma sobie poleconem miejscowa służba leśna. 17132—1—3

Ważna Wiadomość!

dla pp. Cukierników, Piekarzy i Gospodyń.

Znajdująca się w kolonii Targówek, pod Warszawą Fabryka albuminu zużytkowując do fabrykacji swojej białka z jaj, otwieram tu w Warszawie, przy rogu Podwala i Kapitulnej pod Nr 498, nowy 9, w handlu korzennym **A. GÓRSKIEJ** od 1-go Grudnia roku bieżącego, **sprzedaż żółtek ze świeżo wybijanych w obecności kupującego jaj,** których będzie można dostać każdodziennie, od godz. 8 rano do 6 wieczór, po cenie niższej w stosunku do cen targowych, do 15 Grudnia r. b. po kop. 1½ każde żółtko z jaj dużych tak zwanych kałakuckich. Jeśliby kto miał do pozbycia **białka, wspomniony zakład będzie takowe zakupywał** we wskazanym wyżej miejscu i oznaczonym czasie, na garnce, kwarty i kwaterki, płacąc natychmiast w stosunku od garnca po kop. 50. —16845—4—10—

Zakłady Fabryczne w BLIŻYNIE.

Doszło do wiadomości Zarządu Fabryk w Bliżynie, że znajdują się indywidua rozsiewające wieści, jakoby fabryki w Bliżynie, z powodu zajęcia poważniejszemi robotami mianowicie: machinami parowemi, kotłami do tychże machin i urządzeniami apparatów gazowych, do niektórych wielkich pieców w sąsiednich Zakładach górniczych, nie przyjmują mniejszych obstalunków, przeto widze się w obowiązku donieść, że obok powyżej wspomnionych robót, niebyliśmy dotąd zmuszeni komukolwiek odmówić przyjęcia, chociażby najdrobniejszego obstalunku, tak co do odlewów żelaznych, rothgusowych i wyrobów mechanicznych.

S. Skwierczyński
Inżenier Fabryki
—17092—1—3

Korzystuy Interes!

Jest do odstąpienia

Skład Węgli Kamiennych.

Ulica Twarda Nr 10. —17115—1-1

Do sprzedania

DUBELTÓWKA,

dwóch systemów, Lefauche i Lankastra w jednej sztuce. Wiadomość w pałacu W-go Wejde na Muranowie Nr 6 nowy, stróż wskaże. —17909—1—3

Magazyn Obuwia Męzkiego

pod firmą

MANTEY i WIERCIŃSKI,

róg Bielańskiej i Tłómackiego Nr 1, obok Hotelu Paryzkiego, poleca znaczny swój zapas obuwia do obecnej pory zastosowanego, w gatunkach wyborowych, jak również i obuwie dziecinne, po cenach nader przystępnych. —17052—1—9

Cegły 2,000,000,

jest do sprzedania z dostawą na miejsca budowy. Wiadomość w Kantorze Warszawskiego Przedsiębierstwa Asfaltowego Ulica Niecała Nr 5. —17043—1—3

Jest do sprzedania

Szuba Szopami podbita,

czarnem suknem pokryta, na męższczyznę dobrego wzrostu. Wiadomość: Stare-Miasto Nr 11 nowy, gdzie Apteka, mieszkania Nr 2, na drugiem piętrze od frontu —17131—1—3

Do sprzedania:

Dwie Szubki,

podbite lisiemi ogonkami i SALOPA z kołnierzem tumakowym. Chmielna Nr 20, u stróża. ——17144—1—2

Gronostajowych skórek 77, jest do sprzedania, w cenie rs. 1 za sztukę.

Wiadomość u Kupca A. Winnickiego, przy ulicy Długiej Nr 25, wprost Drezdeńskiego Hotelu. —17103—1—3

Zpowodu wyjazdu do sprzedania

Ogier młody wierzchowy,

lat 4 mający. Wiadomość ulica Rymarska, Nr 2 nowy, u Rządcy Domu. —17127—1—3

Jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Wiktuałów wraz z Dystrybucją i Norymberszczyzną,

Ulica Freta Nr 330, wiadomość na miejscu. —17114—1-3

Do sprzedania

Powóz używany,

fabryki Hessego. Płaszcze i surduty dla stangreta. Dzwonki do sanek i dywan. 2 paki do obroku. Ulica Nowo Senatorska Nr 4 ty nowy. —17086—1 3

Polowanie

w Lasach należących do dóbr Penchery i i Runów zostało w dniu 10 Listopada r. b. na lat trzy zadzierżawione. Naruszający granicę oprócz utraty broni podlegać będzie względnie do jakości zabitej zwierzyny karze pieniężnej od 5 do 25 rs.

Zniosłszy się ze znaną z dobroci **Fabryką Octu Winnego** Stalińskiego, takowy sprzedaje tak hurtowo jak i detalicznie, po cenie Fabrycznej, na Nowym-Świecie w Ordynackiem, czyli tak zwanem Sułkoskiem, w 1-szem podwórzu, dzie jest sprzedaż po cenach także fabrycznych Krochmalu, Farbki, Mydła i Musztardy. —17024—2—3

W Magazynie **A. Schoepe**, przy ulicy Miodowej, Nr 9, udzielają się ciągle, bez przerwy

Lekcje Kroju

Sukien, Okryć i wszelkiej Garderoby damskiej, według nowej wydoskonalonej i praktycznie uzupełnionej metody. Osoby nieumiejące szyć, wyuczone zostają dobrze sfastrzygować robotę, która oddana następnie do szycia, jeżeli podług fastrygi zostanie wykonaną, będzie bardzo dobrze i elegancko leżeć, bez najmniejszej poprawki. Kurs trwa dwa tygodnie lub 10 lekcji. —16908—3—3

BUDUAROWE

najaromatyczniejsze,

WARSZAWA

wysoko-aromatyczne,

LA GRAZZIOSA

długo-musztukowe aromatyczne,

Roules aromatiques

aromatyczne,

PAPIEROSY

po rs. 1 za 100 sztuk

Roulées-Aromatiques N. 56,

po rs. 1 kop. 20,

LA DELIZIA,

po rs. 1 kop. 70.

Nabyć można po Dystrybucjach w mieście

Fabryka K. Teofilidy.

—16952—2—0

KROJU SUKIEN DAMSKICH,

podług metody rzeczywiście francuzkiej, naucza w 14 lekcjach z całą sumiennością **Kostecka** w pracowni swej, pod Nrem 60 na rogu Marszałkowskiej i Placu Zielonego. —16252—6—6

W MAGAZYNIE OBUWIA Stowarzyszonych Szewców Warszawskich,

przy ulicy Miodowej,

sprzedaje się

SZUWAKS GLICERYNOWY

z fabryki Aptekarza Żołnowskiego, przy ulicy Niecałej Nr 8, egzystującej,—a wypróbowany i uznany przez nas jako wyrób najlepszy, niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność.

Talikowski, Starszy Zarządu.

—16793—3—3

Korzystna Wiadomość!

Przy jednej z najpryncypalniejszych ulic i w bardzo korzystnem miejscu jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku wielki i okazały

MAGAZYN

z całkowitem urządzeniem, w razie życzenia i z towarem, na warunkach wyjątkowo nadzwyczajnie korzystnych. Cena urządzenia i ustępnego 2,500 rs., które jednak w krótkim czasie mogą być zwrócone. Wiadomość powziąść można przy ulicy Senatorskiej Nr 2, róg Miodowej, wprost bramy Roeslera na 2 em piętrze, mieszkania Nr 3, w prost schodów. —16673—3—3

Potrzebne są

P A N N Y

kompletnie uzdolnione do odszywania staników od 10-ciu do 15-tu rs., i do nauki, do pracowni sukien i okryć damskich W. P. róg Chmielnej i Brackiej wejście od Chmielnej. —17091—1—1

MAMKA

młoda i zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej Nr domu 5 nowy, hyp. 1209, u Akuszerki Łazowskiej. —17001—2—3

Daktele Marokańskie, Jabłka Tyrolskie,

oraz wszelkie **Bakalje świeże,** nadeszły do Handlu Win

Józefa Purwin.

Ulica Miodowa Nr 16 nowy, obok Appellacji. —16538—5—10

Sklep Wiktuałów w każdym czasie do odstąpienia, Piwna Nr 7.

—16917 3—3

Magazyn Warszawskich i Zagranicznych Mebli

pod firmą

P. GŁOBUS

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu Nr 38 nowy.

na 1-szem piętrze.

Zaopatrzony wielkim wyborem najrozmaitszych **MEBLI** najnowszych fasonów z drzewa dębowego orzechowego, czarnego, mahoniowego i jesionowego, z któremi się poleca, po cenach bardzo przystępnych.

Tamże **Główny Skład Mebli giętych** prawdziwych wiedeńskich z fabryk **Braci Thonet** w Wiedniu, które się sprzedają po cenach fabrycznych.

20—20 — 8856 —

Do sprzedania:

Kołnierz i mufka tumakowa, fasonem modnym, bardzo mało używane, za rs. 27, oraz kaftanik aksamitny czarny nowy, za rs. 12. Wiadomość: ulica Zgoda Nr 1 domu, mieszkania 5, druga oficyna. —17017—2—3

W pracowni

Heleny Piętkowskiej, ulica Bielańska Nr 8, wykonywają się Suknie, Okrycia, Salopy, podług najświeższych fasonów, oraz przyjmują się zamówienia Toalet balowych od rs. 15. Tamże potrzebne są **PANNY** zdatne, podręczne i do nauki. 2—3—16982—

Jest do sprzedania

Maszyna Whelera Wilsona

zupełnie nowa, za rs. 40 i PONSZKA biała nowa, mogąca służyć do ślubu.—Tamże może znaleść uczennica miejsce ze wszystkiem. Wiadomość przy ulicy S-to Jańskiej Nr 3 nowy, (25), pierwsze piętro od frontu, mieszkania Nr 4. —17003—2—3

BONBONIERKI

z fabryk Paryzkich i Niemieckich, Atropy (imitacje), oraz papiery pod Torty w wielkim wyborze, poleca **Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet,** pod firmą **W. Muszewski** dawniej

J. RÓŻAŃSKI,

ulica Miodowa Nr 492.

Biorącym w większych partjach odstępuje stosowny rabat.

6—15 — 16474 —

Świeżą orjentalną, Sultańską

Kawę Figową,

z doskonałym zapachem jak kawa Mocco także **Królewski Węgierski pieprz Paprika,** Handel Win i Delikatesów Sowińskiego i Szulca, róg ulicy Długiej i Przejazd, sprzedaje po cenach fabrycznych. —16048—3—6

Piec żelazny

Belgijski duży, jakoteż LAMPA francuzka wisząca do Nafty, o dziewięciu świecach, z balansem, w guście żyrandola, do sprzedania. Wiadomość w domu Zweigbauma Nr 971, stróż wskaże. —16990—2—3

FABRYKA CUKROW IGNACEGO KOZIKOWSKIEGD

ulica Rymarska Nr 8.

Poleca wielki wybór Cukrów ozdobnych i deserowych

na Gwiazdkę

po cenach zniżonych. Handlującym odstępuje się znaczny rabat.

1—6 —17100—

Jest do sprzedania każdego czasu

SKLEP wiktuałów,

ulica Elektoralna Nr 30.

—1689—3—3

Dama,

któraby mogła udzielać jednej dziewczynce kilka godzin dziennie języków francuzkiego, niemieckiego, oraz początków muzyki za mieszkanie, stół, usługę i opranie, zechce się zgłosić dla porozumienia się na ulicę Marjensztadt, Nr domu 3, mieszkania 2. —17016—2—2

Potrzebny jest zaraz

Młody Człowiek,

z talentem do rzeźbiarstwa na glinie pragnący wprawić się w sztuce, znajdzie obszerne pole do rozwinięcia swoich zdolności, do których stosowne będzie miał wynagrodzenie.—Wiadomość w składzie Szkła i Porcelany K. Cybulskiego, plac Teatralny obok Ratusza. 1—2—17088—

LOKAL

składający się z 13 pokoi, 12 passażów, z 4 wejściami, 2 przedpokojami; dużej kuchni, schowania, piwnicy, wozowni, stajni na 5 koni, urządzony z całym komfortem, z meblami, z naczyniami kuchennemi, jest zaraz do wynajęcia. Na żądanie powyższy lokal może być rozdzielony na dwa, t. j.: parterowe i na 1 m piętrze. Ulica Mazowiecka Nr 6 nowy, dom dawniej JW. Bromirskiej. Wiadomość szczegółowa tamże u stróża Józefa. —16611—3—6

Potrzebni są

Dwa Pokoje,

z oddzielnem wejściem, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego-Światu, w cenie około rs. 180 rocznie, od 1-go Stycznia 1875 r. Adresa uprasza się nadesłać do Redakcyi Kurjera Warszawskiego pod literami S. E. 17128—1—2—

Dwa Pokoje

z kuchnią i komórką na dole, w stosunku rs. 10 miesięcznie. Mieszkanie suche i ciepłe, ulica Solec Nr 46, wiadomość u Rządcy. —17089—1—1

Przy ulicy Podwale Nr 526, w blizkości Kr. Zygmunta, do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku

MIESZKANIE

dotąd zajmowane na bawarję, złożone: ze sklepu frontowego, sali dużej billardowej, pokoju, kuchni, osobnej piwnicy i t. p., bardzo odpowiednie na handel **Korzenny,** skład **żelaza, galanterji** i t. d. Wiadomość w Zakładzie **Jakóba Pik** Optyka m. Warszawy, ulica Miodowa Nr 497A. —16947—3—3

3 Pokoje 4 ciemny i kuchnia, są do odnajęcia

na pierwszem piętrze, ulica Freta (Nowe-Miasto) Nr 13, od 1-go Stycznia do Ś-go Jana. —16987—2—3

Ważna Wiadomość!

Jest do wynajęcia zaraz

Mieszkanie,

na parterze, 3 pokoje z meblami, przy ulicy Widok Nr 1, mieszkania 1, przytem jest do **zbycia Mleczarnia,** składająca się z 5 krów rassowych. Wiadomość na miejscu od 9 rano do 1 z południa. —17006—2—3

Jest do wynajęcia od każdego czasu

Salon umeblowany.

Ulica Królewska Nr 25 na dole. —16977—2—3

Potrzebnem jest

MIESZKANIE,

dwa pokoje i przedpokoj, lub jeden pokó z niszą i przedpokój, **porządnie umeblowane** na czas dłuższy, w okolicach Plac Teatralnego, lub Miodowej i Krak.-Przedmieścia. Adressa zostawiać, w Składzie Materjałów Piśmiennych, W-go Ottona Fleck, Krakowskie-Przedmieście Nr 39 nowy, obok Sakiego Hotelu. —16984—2—2

LOKAL na Restaurację

z ogrodem w którym znajduje się Wystaw kręgielni a, lodownia—jest do wynajęcia Nrwego R u 1875 przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 23 (1658). Wiadomość na miejscu. —16872—3—3

Salon umeblowany

z fortepianem z wspulnym wchodem dla osoby płci żeńskiej jest do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście pałac Hr. Uruskieg Nr 28, w oficynie, druga sień na górz Stróż wskaże. —16918—3—

Jest do wynajęcia

od Nowego-Roku do Śgo Jana za cenę rs 60 kwartalnie, mieszkanie od frontu, dw pokoje z przedpokojem, passażem i kuchni z meblami lub bez, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 28. Stróż miejscowy wskaże. —16880—3—3—

W blizkości Nowego-Światu, jest do wynajęcia zaraz

Pokój

umeblowany z usługą i z opałem. Uli Chmielna Nr domu 1, mieszkania 5. —16927—3—3

LOKAL

z kompletnym umeblowaniem

złożony z 5 pokoi, przedpokoju, kuchn wygódki, piwnicy, pralni i góry **przy Nowym-Swiecie Nr 40 nowy** jest d najęcia każdego czasu, miesięcznie lub d 1-go Marca. Wiadomość tamże u Stróża. 16876—3—3—

Od 1-go Stycznia 1875 roku odstępuje s w dobrych warunkach

Sklep

kompletnie urządzony, znany od lat kilku nastu, wraz z towarem dystrybucyjnym, g lanteryjnym, piśmiennym i perfumerją. Wiadomość tamże, ulica Miodowa Nr. 12, obo kościoła Bazyljanów. —15926—7—9

Dnia 22 b. m., przechodząc z Kolei Terespolskiej na Petersburgską zgubione został

DWA ZALICZENIA z Kolei Terespolskiej

wystawione na Imię Pancera. Pierwsze z Nr 1634 na rs. 13 kop. 55, drugie za N 1635 na rs. 32 kop. 10, łaskawy Znalazc raczy takowe złożyć w Redakcji Kurjer Warszawskiego. —16690—2—2

Dowód z Listu Zastawnego

za Nrem 5112, Serja 26, kupiony na ... płatę w Kantorze p. Władysława ... na imie Nusyna Schönberga zaginął; ... z takowego żadnej korzyści osiągnąć nie może, zatem uprasza się o zwrócenie prz ulicy Solec Nr 77, do p. Ołtarzewskiego. —16995 2—3

Nagrody Rs. 75.

W dniu 30 Listopada r. b. idąc od Bank ulicami Elektoralną, Zimną, Orlą, Leszner Karmelicką na Nowolipki do domu Nr 1 między godzinami drugą a czwartą, zgubione zostały **Rs. 386** w biletach sto, dwa dzieścia pięć i dziesięć rublowych. Łaskawy znalazca przez wzgląd na krytyczne położenie biednej wdowy, zwrócić raczy poszkodowanej pod Numer wymieniony d Blanksztejn Ruchly za powyższą nagrodą. —16953—2—2

Nagrody Rs 3.

W dniu 26 Listopada r. b. **wybiegła Suczk** rassy duńskiej, koloru szarego z białą łatką na szyi, z domu Nr 446 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Uprasza się o odprowadzenie jej pod Nr niniejszy do stróża Norberta za powyższą nagrodą. —16863—1—

Wyżlica młoda,

maści pstrej, z obrożką i sznurkiem na s wybiegła w d. 1 b. m., z domu Nr 17 przy ulicy Ś-to Jerskiej i zapewnie gdzie zatrzymaną została. Uprasza się o odprowadzenie takowej za nagrodą pod powyżs numer, stróż wskaże; nieprawne zaś posiadanie, sądownie dochodzonem będzie. —17008—2—2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c 5 nowy).—

Дозволено Цензурою